Współczesna prasa mniejszości etnicznych w Polsce w przestrzeni społecznej – wybrane obszary

Wprowadzenie

Ze względu na takie czynniki, jak m.in. ograniczone poczucie tożsamości etnicznej, niechęć do jawnych deklaracji, dane odnośnie do liczebności poszczególnych grup mniejszościowych traktować należy szacunkowo. Rozbieżności widoczne są w różnorodnych zestawieniach i analizach. W wynikach narodowego spisu powszechnego z 2002 roku, naro
tusie Żydów czy Ukraińców w Polsce, i to zwykle z perspektywy wydarzeń historycznych. Nie należy się jednak zbytnio dziwić tej nieobecności Białorusinów, Niemców, Romów itd. w szerokiej sferze publicznej, jeśli przytoczona zostanie wypowiedź byłego redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej” na temat kryteriów doboru informacji o mniejszościach do publikacji. Otoż najpierw musi być ona interesująca, a dopiero potem ważna. Podobnie ubogo przedstawią się reprezentacja przekazów informacyjnych generowanych przez same mniejszości etniczne. Ponieważ najczęściej – a w przypadku prasy prawie zawsze – są one dystrybuowane w praktyce wyłącznie wśród członków tej samej społeczności, nie pojawiają się w ogólnokrajowym ruchu wydawniczym. Wyjątek stanowi tu „Midrasz: pismo żydowskie”, jedyny periodyk mniejszości etnicznych dostępny w sieci EMPiK w całym kraju. Co prawda, w wstępnych numerach wielu czasopism podawane są zapowiedzi redakcji o chęci docierania do członków innych grup etnicznych (tj. do hegemona – jak często określa się większość – i ewentualnie pozostałych mniejszości), którzy zainteresowani są poznawaniem kultury twórców tytułu czy też są już jej sympatykami.

Te zamierzenia wydają się ze wszech miar słuszcze. Umiejętnie rozprowadzane periodyki, jako uzupełnienia popularnych monografii, druków promocyjnych i informacji podawanych w mediach (TV, Internet, radio), mogłyby przyczynić się do przełamywania panujących stereotypów, ignoranckich postaw, ksenofobii i innych zachowań wynikających z nieświadomy. Jednocześnie kampanie na rzecz integracji powinny być realizowane poprzez środki komunikacji masowej, które są generowane przez większość. Dopiero oba nurty wzajemnie zazębające się i uzupełniające dają gwarancję skuteczności w animowaniu dobrych relacji społecznych.


Brak wyraźnej aktywności ze strony mniejszości może wzmóc proce-
sy asyimilacyjne zamiast integracyjnych, czego świadkami byliśmy w Pol-
sce przez ostatnie półwiecze. Dowodzą tego szacunkowe dane na temat
obniżających się składów liczbowych mniejszości etnicznych w Polsce3.
Przypominając więc poglądy Jürgena Habermasa, należy dbać o to, by każ-
da jednostka, rozumiana również jako członek grupy etnicznej, otrzymy-
wała taką samą ochronę. W konsekwencji odpowiednia kultura polityczna
to kultura opierająca się na większym niż jedno dziedzictwie etnicznym4.

W niniejszym artykule podjęto próbę ukazania materialnej obceno-
ści mniejszości etnicznych w kilku sferach publicznych w postaci jej prasy.
Doboru dokonano w taki sposób, aby te specyficzne oznaki manifestowa-
nia własnej odrębności mniejszość zademonstrować na tle pozostałych
grup etnicznych, a także zarysować zdolności przeniknięcia do systemu
komunikacji hegemonii. Ponieważ prasę mniejszości rzadko można na-
być w popularnych dla innych periodyków miejscach kolportażu, głów-
nym obszarem komunikacji pozostaje rynek wtórny w postaci bibliotek.
To one mają największą sposobność dystrybucji informacji o mniejszo-
ściach, są jednocześnie zobowiązane do gromadzenia, udostępniania i in-
formowania o różnych piśniennich objawach kultury. Stąd wybrano kilka
przeekaźników owej komunikacji: „Bibliografia Wydawnictw Ciągłych” (da-
lej: BWC) i katalogi on-line dużych bibliotek: naukowej (tj. Biblioteki Uni-
wersyteckiej w Toruniu, dalej: BUT) i publicznych (Wrocław, Szczecin).

Pojmowanie terminu mniejszość narodowa

W niniejszych rozważaniach użyto terminu mniejszości etniczne. W od-
niesieniu do terytorium Polski w jego zakres wchodzi 13 społeczno-
ści, które uzyskały status mniejszości narodowych lub etnicznych zgodnie
z Ustawą z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicz-
nych oraz języku regionalnym5. Są to: Białorusini, Czesi, Karaimi, Litwi-

3 Problem ten w różnych kontekstach przedstawiany jest w licznych publikacjach,
m.in. autorów wymienianych w przypisie nr 1, a także innych, jak: G. Babińskiego, B. Ber-
dychowskiej, H. Bojar, R. Drozdza, Z. Kurcza, L. Nijakowskiego, J. Mieczkowskiego, A. Sa-
dowskiego.
4 J. Habermas, Obywatelstwo a tożsamość narodowa: rozważania nad przyszłością
Europy, Warszawa 1993, s. 12, 17.
5 Ustawą z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz ję-
zyku regionalnym, Dz.U. 2005, nr 17, poz. 141.
ni, Łemkowie, Niemcy, Ormianie, Romowie, Rosjanie, Słowacy, Tatarzy, Ukraińcy i Żydzi. Co prawda, różne akty prawne krajowe i zagraniczne wyznaczają kryteria doboru poszczególnych obywateli do określonych grup (m.in. etnicznych, narodowych, posługujących się językiem regionalnym), czynią to jednak według własnych partykularnych interesów politycznych i termin naród pojmują instrumentalnie. Te podziały w literaturze socjologicznej nie znajdują odzwierciedlenia i dla analiz kulturowych są one bezużyteczne. Jednocześnie jednak z kręgu zainteresowań wyłączono Kaszubów i Ślązaków, a także grupy imigrantów, bez porównania mniej zespłone z kulturą dominującego narodu w naszym kraju. Drugim czynnikiem owego różnego traktowania imigrantów od mniejszości etnicznych jest fakt, że ci ostatni są zasiężdzeni na zwartym terytorium (poza Ukraińcami i Łemkami, siłą wysiedlonymi z rdzennych terenów – przyp. autora) i dobrowolnie bądź przemocą zostali inkorporowani do ram państwa.

Stan prasy mniejszości etnicznych w Polsce

W drodze kilkumiesięcznych badań, a więc dość pobieżnych, udało się ustalić następujące dane liczbowe co do periodyków reprezentujących mniejszości etniczne we współczesnym, tzn. ograniczonym datami 1989–2007, rynku wydawniczym w Polsce. Jak później zostanie przedstawione, liczby te poważnie odbiegają od wielkości repertuaru reprezentowanego w BWC i dostępnego dla użytkowników BUT.

Najaktywniejszą grupę pod względem periodycznych inicjatyw wydawniczych stanowi mniejszość ukraińska, która od 1989 r. przyczyniła się do powstania około 35 tytułów. Tu należy dodać, że istnieje też

---

7 W. J. Burszta, K. Jaskułowski, Mniejszości narodowe i etniczne a idea państwa narodowego na początku XXI wieku, [w:] Polityka państwa polskiego wobec mniejszości narodowych i etnicznych, pod red. L. M. Nijakowskiego, Warszawa 2005, s. 28.
8 Przy kolejnych mniejszościach liczbę czasopism podano w przybliżeniu. Po pierwsze nie wszystkie periodyki były opisywane z autopieś, a źródła, którymi się posłano, były niekiedy sprzeczne. Po drugie bardzo prawdopodobne jest, że niektórych pism, w drodze tych przyczynkowych badań, nie odnotowano, ze względu na ich efemeryczność i niszowość.
9 Por.: J. Mieczkowski, Determinanty procesu przeobrażeń prasy mniejszości narodowych w Polsce po 1989 roku, [w:] Regionalne i lokalne media w społeczeństwie wielokulturowym, pod red. J. Głęska, M. Kalczyńskiej, Opole 2004, s. 57; Wyznania religijne: sto-


Wracając do roli Kościoła greckokatolickiego, warto dodać, że wydaje on pewną liczbę własnych czasopism. Mimo że ich tematyka jest głównie religijna, to sama krąg czytelników o wspólnym wyznaniu i świadomości etnicznej, w tym wypadku ukraińskiej. Wspomniane silne poczucie narodowe niekoniecznie przekłada się wprost proporcjonalnie na liczbę tytu-

---

10 Zob. szerzej E. Michna, Autoidentyfikacja narodowa a preferencje wyznaniowe liderów organizacji łemkowskich na podstawie badań na Łemkowszczyźnie Zachodniej, „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 3, s. 133–141.
łów prasowych określonej społeczności. Wystarczy spojrzeć na dane dotyczące liczby czasopism Białorusinów czy Niemców w Polsce.

Wydaje się, że spory wpływ na pokaźną ofertę prasową ma fakt dyspory mniejszości ukraińskiej w naszym kraju. Liczni Niemcy i Białorusini żyją w bardziej zwartej skupiskach. łatwiej dotrzeć do nich dzięki dużym tytułom, które jednocześnie mają charakter lokalny. W przypadku Ukraińców jest to znacznie trudniejsze. Podobnie aktywacja społeczności przez państwo macierzyste jest bez porównania słabsza niż np. ze strony rządu niemieckiego w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce. Stąd częstsze, ale drobniejsze i mniej trwałe są oddolne inicjatywy Ukraińców w naszym kraju.


Cechą charakterystyczną prasy mniejszości niemieckiej jest fakt publikowania różnego rodzaju biuletynów informacyjnych przez poszczególne lokalne stowarzyszenia na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach. Tutaj wyróżniają się m.in. „Masurische Storchenpost” oraz „Mitteilungsblatt der Deutschen Minderheit” – oba z Olsztyna. Niezwykłe atrakcyjne zarówno pod względem treści, jak i szaty graficznej są „Joseph von Eichendorff Konversations” Zeszyty Edukacji Kulturalnej”.

W odróżnieniu od Białorusinów, Ukraińców, Słowaków, Litwinów, Niemcy w Polsce nie mieli od lat 60. XX w. własnych czasopism i tradycji na tym polu. Dzisiejszy rynek właściwie wyrósł nagle po 1989 r., jeśli nie

---

11 Por. I. Pischka, Niemiecka Wspólnota „Pojednanie i Przyszłość” istnieje już dziesięć lat, „Hoffnung” 2000, nr 48/49, s. 19.
liczyć zamkniętego w 1958 r. „Arbeiterstimme” i tak przedsięwziętych pisem dla niemieckich robotników z okresu powojennego, jak „Der PGR-Arbeiter” lub przeznaczonego dla górników „Wir Bauen Auf”.


Pozałże rdzene mniejszości etniczne w Polsce są już znacznie mniej liczne i mieszczą się w granicach od około 200 osób (Karaimi) do 60 tys. (Lemkowie), ale zwykle to kilka-kilkanaście tysięcy członków wspólnoty.

Bardzo aktywna mniejszość żydowska od upadku PRL-u reprezentowana była około 18 tytułami prasowymi. Przeważnie były to świeckie czasopisma społeczno-kulturalne i teoretyczne, zważyszy na diapazon Żydom, o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. Do najpopularniejszych należą wspomniany już „Midrasz” oraz „Słowo Żydowskie – Dos Jidisze Wort”. Szczególnie ten drugi tytuł ma bogatą tradycję. Jest formalnie

---

kontynuatorem „Folks Sztyme” wydawanego w jidysz od 1946 r. Dziś jednakią z jego poprzedników, nie wiąże się z żadną opcją polityczną czy światopoglądową. Ciekawą, acz nieregularną, propozycją Fundacji Ronald S. Lauder był z kolei wydawany od 1998 r. periodyk „Sztendelech: pismo dzieci żydowskich i ich przyjaciół”, zawierający liczne quizy, czytanki, wycinanki, ale i informacje o kulturze i historii narodu. Natomiast wyrażając skrajnych, a czasem wręcz agresywnych poglądów Żydów, także wobec własnego środowiska, było czasopismo zainaugurowane w 2003 r. pt. „Głos Gminy Starozakonnych”, mające w zamierzeniu m.in. „piętnowanie [...] poczynania unicestwiających ślady żydostwa w Polsce”.

Drugą pod względem aktywności wydawniczej grupą spośród mniej licznych nacj są Tatarzy, którzy w omawianym okresie opublikowali dziewięć tytułów. Część z nich to pisma mniej lub bardziej związane z religią islamską, jak zmiennają na przestrzeni lat swoją formułę „Świat Islamu” – organ Fundacji Centrum Kultury Islamu w Warszawie czy „Al-Hikma” Stowarzyszenia Studentów Muzułmańskich w Białymstoku. Trzeba jednak zaznaczyć, że w Polsce pojawiło się przynajmniej jeszcze pięć czasopism muzułmańskich, które jednak nie są uznawane za reprezentację Tatarów w Polsce. Na przykład wspomniane Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich, mimo że nie było tatarskie, uzyskało przyzwolenie organizacji tatarskich na działalność wydawniczą w ich imieniu. Z kolei „Rocznik Muzułmański”, funkcjonujący w oczach Tatarów poza ich społecznością, chce nawiązywać do przedwojennego „Rocznika Tatarskiego”

Redakcja głównego obecnie periodyku tatarskiego w Polsce – „Rocznika Tatarów Polskich”, uważa natomiast, że jest jedynym kontynuatorem tego przedwojennego magazynu.

Na potrzeby niniejszego artykułu obie społeczności łemkowskie, tj. Łemków-Rusinów i Łemków-Ukraińców, potrafiono łącznie. Ich repertuar wydawniczy to około dziewięćdzieciędwa periodyków. Stowarzyszenie Łemków, uznaną tę społeczność za odrębny naród, redaguje pismo „Besida”, Zjednoczenie Łemków zaś, rozumianych jako część narodu ukraińskiego, publikuje periodyk „Watra”. Z pomniejszych tytułów należałyby też odnotować „Łemkowskiej Kalendar” oraz „Łemkowskiej Riczyny", reda-
gowane przez Stowarzyszenie Łemków, organizację siłą rzeczy aktywniejszą od konkureenta.

Litewska „Aušra” to trzecie z czterech czasopism powstałych za zgodą władz komunistycznych na fali popaździernikowej odwilży, chociaż na pełną regularność musiał czekać jeszcze ponad dekadę. Łącznie polscy Litwini z Puńska i Sejn razem z „Aušrą” redagują siedem czasopism, w tym „Aušrelė” dla dzieci i uruchomiony niedawno, bo w 2005 r., „Saltinis”.


Także dwa pisma wydaje Towarzystwo Słowaków w Polsce, reprezentant tej mniejszości w naszym kraju. Jedno z nich to „Život”, dopełniający listę czterech tytułów powstałych po 1956 r. Periodyk ten w pewnym stopniu starał się zaspokajać potrzeby czytelników Czechów, drukując drobną część tekstów właśnie w języku czeskim. Drugim tytułem jest „Almanach. Słowacy w Polsce”. Zapewne na około kilkunastoletnią społeczność słowacką jest to oferta nie najgorsza. Warto jednak wiedzieć, że wspomniane Towarzystwo posiada w Krakowie własną oficynę wydawniczą, spod pras której wyszły setki książek, w części adresowanych do samych Słowaków.

Samodzielna działalność wydawnicza Czechów ogranicza się do Zelowa i tamtejszej parafii ewangelicko-reformowanej, która redaguje dwa tytuły: „Kalendarz Żelowski” i nieregularny miesięcznik „Nowiny Żelowskie”.


---

20 Zob. A. Mirga, Romowie – proces kształtowania się podmiotowości politycznej, [w:] Mniejszości narodowe w Polsce, s. 172.
Polscy Karaimi wbrew swojej bardzo niewielkiej liczności są aktywną wydawniczo grupą etniczną, przynajmniej jeśli chodzi o druki zwarte. Z jednej strony decyduje o tym długa tradycja w działaniach edytorowych, z drugiej – silna i skupiona w kilku ośrodkach miejskich elita intelektualna. Obecnie sztandarowym i jedynym czasopismem Karaimów jest „Awazymyz: pismo historyczno-społeczno-kulturalne”. Jego geneza wyrasta bezpośrednio z inicjatywy Marka Firkowicza, który w 1979 r. zre- 
dagował dwa numery magazynu „Coś”, periodyku młodzieży karaimskiej w Polsce, a następnie powielili je na maszynie do pisania. Minimalny nakład spowodował, że znaczenie pisma w procesie komunikacji, zwłaszcza instytucjonalnej, było źadne. Wspomniano o nim, aby ukazać siłę dążień przedstawicieli mniejszości etnicznych do zainteresowania w akcje przepływu informacji. Liczne przeciwności, kiedyś polityczne, dzisiaj ekonomiczne, a wciąż organizacyjne, powodują, że przychodzi im to z ogromnym trudem i szerszej publiczności są nieznane. Niemniej pewne formy dystrybucji zostały jednak wypracowane.

Spora część redakcji oferuje prenumeratę, skuteczną w stosunku do osób, które przynajmniej raz zetknęły się z pismem lub są jego czytelnikami, ale mają też zastosowanie do tytułów pojawiających się regularnie i częściej niż 1–2 razy do roku. Zwykle czasopisma mniejszości rozprowadzane są wśród członków stowarzyszeń owych grup i ich sympatyków. Znowu więc zakres promocji nie obejmuje nowych odbiorców. Ci mają możliwość nabycia prasy w siedzibach organizacji mniejszości, których biura często są otwarte zaledwie kilka godzin w tygodniu, oraz na kiermaszach, imprezach folklorystycznych itp.

W tym kontekście nieco dziwne wydają się informacje redakcji o sere- rochkach możliwościach nabycia ich pism. Przykładowo „Rosyjski Kurier Warszawski” poleca czytelnikom następujące źródła: sieć RUCH, salony prasy międzynarodowej EMPiK, EURO-PRESS, INTER-PRESS, księgarnie zajmujące się sprzedażą prasy i literatury rosyjskiej, w prenumeracie na terenie Polski i Europy, niektóre hotele, popularne restauracje, biura podróży, salony firmowe renomowanych polskich firm, autobusy rej- sów międzynarodowych, pociągi międzynarodowe, przedstawicielstwa linii lotniczych krajów WNP w Polsce (Aeroflot, Belavia, Air-SWIT), ambasady, konsulaty niektórych krajów WNP w Polsce, przejścia graniczne, sieć zajmujących się zwrotem podatku VAT dla cudzoziemców (GLOBAL RE-

FUND)\textsuperscript{22}. Lista przedstawia się imponująco. Na ile jednak wymienione instytucje, poza pierwszymi dwiema, są powszechne? Zaznaczyć też należy, że zarówno RUCH, jak i EMPIK tylko lokalnie rozprowadzają wspomina- 
ną miesięcznik.

Skoro więc przeciętny członek większości etnicznej w naszym kraju nie spotyka periodyków mniejszości w kioskach, salonikach prasowych, to gdzie może dowiedzieć się o ich istnieniu, gdzie je przewrotować? Przyjrzymy się zawartości wybranych przekaźników informacji, które w sposób możliwie najlepszy mogłyby je dystrybuować.

**Rejestracja prasy mniejszości etnicznych w „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych”**

BWC została przejęta pod kątem obecności opisów bibliograficz- 
nych czasopism wydawanych przez mniejszości etniczne. Weryfika- 
bieżąco aktualizowana od 2000 r. Należy zaznaczyć, że bibliografia za 
lata 1990–1995 nie jest dostępna on-line\textsuperscript{23}. Za zmienną niezależną uzna- 
no także potoczną wiedzę użytkownika na temat ruchu wydawniczego 
mniejszości w Polsce. Stąd poszukiwania prowadzono, stosując możliwie 
najbardziej pojemne hasło przedmiotowe „mniejszości narodowe”. Pro- 
gram wyszukał opisy łącznie 23 czasopism, w tym: niemieckich – 7, biało- 
ruskich, lemierskich i ukraińskich – po 3, słowackich i tatarskich – po 2, 
po 1 litewskim, ormiańskim oraz romskim. W „Bibliografii Wydawnictw 
Ciągłych Nowych, Zawieszonych i Zmieniających Tytuł” to samo hasło po- 
zwoliło na wyszukiwanie dalszych 11 czasopism, w tym: litewskich, niemie- 
nickich i ukraińskich – po 3, po 1 żydowskim i karaimskim. W bibliografii 
jest oczywiście znacznie więcej opisów czasopism mniejszości etnicz- 
nych, ale by je odnaleźć, należy znać np. ich tytuł lub narodowość człon- 
ków organu sprawczego. W tym ostatnim wypadku tylko dla hasła „Cy- 
ganie” (a nie „Romowie” – sic!), „Lemkowie”, „Tatarzy” i „Żydzi” program

\textsuperscript{22} O „Rosyjskim Kurierze” [on-line]. Rosyjski Kurier Warszawski [dostęp 30 września 

step 30 września 2008]. Dostępny w World Wide Web: http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/mak- 
wyszukał razem 14 opisów (10 dotyczyło prasy żydowskiej, 2 – romskiej, po 1 – łemkowskiej i tatarskiej). Skoro potencjalny użytkownik jest laikiem w omawianym tu przedmiocie, to według innych kluczy (patrz mniej „wyraźnych” haseł) nie będzie prowadził dalszych poszukiwań. Po-
przestanie zatem na informacji o 48 tytułach prasy mniejszości w Polsce.
Łącznie daje to mniej niż 33% liczby 146 czasopism wyłonionych w dro-

Po zestawieniu danych liczbowych nasuwa się następujący wnio-
sek: z jednej strony przedstawiciele mniejszości odczuwają dyskomfort
wynikający z faktu niedostrzegania ich przez większość lub traktowania
przez państwowne władze instrumentalnie, z drugiej ich aktywność, aby
zaśnięcie w formie druków ciągłych poza własną społecznością, nie jest
wielka. Rejestracja w BWC odbywa się na podstawie egzemplarza obo-
wiązkowego. Jeśli nie jest on przesyłany do Biblioteki Narodowej, trudno
oczekiwać opisów w bibliografii. Pełni ona przy tym funkcje promocyjne,
co przekłada się może na wzrost zainteresowania problematyką poru-
szaną w czasopiśmie i np. na zakup przez poszczególne instytucje, a więc
także na wymierne finansowe zyski. Uwagę zwraca też jednorazowe po-
jawienie się kilkunastu opisów w „Bibliografii Wydawnictw Ciążłych No-
wych, Zawieszonych i Zmieniających Tytuł”, które potem nie zaznaczały już
w kolejnych rocznikach BWC. Takie jednakrotnie przełamanie egzemplarza
pisma nie skutkuje niczym więcej niż nadaniem numeru ISSN. Czy redak-
cjom o taką właśnie promocję chodzi?

Prasa mniejszości etnicznych
w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu

Należy zauważyć, że w Toruniu żyje niewielka, acz reprezentowana
przez dwa stowarzyszenia, mniejszość niemiecka, a w okolicznych
miastach funkcjonują kolejne podobne organizacje. Poza tym w najbliź-

24 Por. A. Kracher, Media mniejszości narodowych w Polsce a problem wielokulturowo-
ści, [w:] Regionalne i lokalne media, s. 68. Zob. też wypowiedzi przedstawicieli mniejszo-
ści etnicznych na łamach „Biuletynu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu
szej okolicy znajdują się drobne skupiska ludności romskiej i innych. Nie jest więc to teren o silnym nacechowaniu społeczeństwa mniejszościami etnicznymi, ale z drugiej strony jest to silny ośrodek uniwersytecki.


Zestawienie porównujące dane liczbowe z dotąd omówionych źródeł, tj. badań własnych, „wyraźnych” zasobów BWC i BUT, obrazuje wykres.

Prawie w każdym wypadku liczba czasopism dostępnych w toruńskiej bibliotece jest mniejsza niż tych prezentowanych w rocznikach BWC. Są to przeważnie te same tytuły, które zarejestrowała bibliografia narodowa. Jest to jedna z przesłanek potwierdzających przypomniane wcześniej założenie o promocyjnym charakterze BWC. Druga uwaga wiąże się ze słabą dostępnością periodyków mniejszości niemieckiej, funkcjonującej jeszcze w Toruniu i okolicach. W zbiorach książnicy brak nawet tytułu tej społeczności, wydanego w samym mieście. W tym kontekście mniejsze już zdziwienie budzi nieprzekazywanie do biblioteki własnej prasy przez mniejszości, które nie zamieszkują w województwie kujawsko-pomorskim.
**Biblioteki publiczne a prasa mniejszości etnicznych**

 Ponieważ reprezentacja rzeczonych czasopism w bibliotece naukowej nie była duża, przeszukano poprzez katalogi on-line zasoby kilku bibliotek publicznych, jako konsekwencję postawionej ad hoc hipotezy, że być może stowarzyszenia mniejszości etnicznych preferują biblioteki publiczne jako te, do których łatwiej dotrzeć przedstawicielom społeczności lokalnych. A zatem uznamy te instytucje za lepiej predysponowane do krzewienia odpowiednich typów informacji. Za przykładowe wybrano: Miejską Bibliotekę Publiczną we Wrocławiu, tamtejszą Dolnośląską Bibliotekę Publiczną im. T. Mikulskiego oraz Książnicę Pomorską im. Stanisława Staszica w Szczecinie. Wszystkie wspomniane biblioteki funkcjonują na terenach zamieszkiwanych w sporej części przez Ukraińców oraz Łemków, ale też mniejsze liczebnie grupy, jak Niemców czy Ormian. Wszędzie poszukiwania starano się prowadzić, posługując się tym samym hasłem przedmiotowym „mniejszości etniczne”, a gdyby nie dało to rezultatu, hasłami, które były nazwami grup etnicznych. Jak się okazało, katalog on-line wrocławskiej biblioteki miejskiej nie zawierał żadne-

Wykres. Czasopisma zidentyfikowane w trakcie prowadzonych badań
Źródło: opracowanie własne.

Oprócz potwierdzenia wysuniętych już wniosków o niewielkim przywiązaniu wagi przez mniejszości do przekazywania czasopism do bibliotek wyłaniają się jeszcze dodatkowe. Pracownicy książnicy opracowują rzeczowo otrzymywane jednostki nieskatycznie, tzn. niekonsekwentnie i niejasno. Założenie, że użytkownik informacji zna leksykę języków informacyjno-wyszukiwawczych, jest błędne, a trwając przy nim, zamiast ułatwić mu dotarcie do druku, utrudnia się to. Korzystanie z gotowych haseł języka Biblioteki Narodowej nie musi być jedyną drogą do obróbki informacji. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby bibliotekarz uzgodnił formę haseł np. z organizacją, która dany dokument przekazała, co będzie z pozytkiem dla wszystkich.

Podsumowanie

Europa jest kontynentem, na którym żyje kilkadziesiąt grup etnicznych w większości bez własnej państwowości. O ile jako Polacy – Europejczycy, dobrze wiemy, jakie problemy mają Baskowie i coraz liczniejsi za naszą zachodnią granicę Kurdowie, mniej już zauważamy Serbów Łużyckich, a zwłaszcza mniejszości żyjące w Polsce. Co prawda jesteśmy świadomy krzywd wyrządzonych Żydów i Ukraińców po drugiej wojnie światowej, ale czy wiemy coło wielu grup etnicznych? Jaką mamy wiedzę o kulturze tych i pozostałych grup mniejszościowych żyjących w Polsce nieradko od setek lat? Do zdobycia świadomości europejskiej potrzebna jest wiedza o własnym kraju i krajach sąsiadujących.25 A przecież z chłubą określmy

25 B. Olszewska-Dyoniziak, Oblica kultury: wstęp do antropologii międzykulturowej, Kraków 1998, s. 162.
siebie jako Europejczyków w sercu kontynentu. Europa i Polska to także 200 Karaimów.

Bronisław Malinowski zauważył, że poczucie członkostwa wraz z formowaniem umysłu i charakteru składają się na całość procesu wykształcenia26. Jesteśmy członkami jednego społeczeństwa wespół z kilkuastoma innymi grupami etnicznymi, toteż warto spróbować zdobyć dodatkową wiedzę na temat tychże wspólnot. Takie instrumenty, jak bibliografia narodowa i biblioteki, są zobowiązane do udzielenia wiarygodnej informacji, ale pod warunkiem, że taką sposobność im się umożliwi.

Być może czasopisma nie są przez organizacje społeczności etnicznych dystrybuowane do dużych bibliotek z powodu braku świadomości roli, jaką te ostatnie mogą pełnić na rzecz mniejszości. Być może też ze względu na domniemane koszty prasa nie trafia do obiegu społecznego hegemonia. Ponieważ jednak następuje z wolna, ale i nieodwrażalnie, renesans tożsamości etnicznej, w parze z nim pojawia się komercjalizacja produktów kultury27. Z powodzeniem wykorzystują to już Kaszubi. Inwestycja zapewne będzie opłacała się również pozostałym grupom.

---

**Contemporary Ethnic Minority Periodicals in Poland’s various social spheres – some extracts**

**Abstract**

The author has discussed some of the problems of journals edited by ethnic minorities in Poland between the years 1989–2007. He has taken and described the most important titles from a wide range of at least one hundred such journals. The author then showed on what scale these periodicals were registered in the national bibliography. Finally he has given several examples of library stocks (universities and public libraries), which are still collecting these ethnic minority journals. It appears that the number of these titles are very little.

---